Nr. 172. Dnia 23 czerwca. Sobota. Dnia 11 (23) czerwca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Agrypiny P. M. Niedziela: *Nar. Św. Jana Ch.* Poniedz.: Prospera Biskupa. Wtorek: Jana i Pawła M. M.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40. Zachód " " 8 " 22. Długość dnia godzin 16 " 42. Przybyło " " 9 " 4.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 54 r. Zachód " " 3 " 26 r. Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Środa: Władysława Kr. Węg. Czwartek: Ireneusza Bisk. M. Piątek: Piotra i Pawła Ap. Sobota: Emilji i Lucyny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wandy, jutro Janisława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Pałac ordynacji hr. Krasińskich, Krak.-Przedm.—1 po południu.)

Uroczystości: Drugi dzień dorocznych egzaminów w równoległych oddziałach Instytutu głuchoniemych i ociemniałych. (Gmach Instytutu na placu Trzech krzyży—10 rano.)

Wystawy: Drugi dzień wystawy wyrobów uczennic zakładu rękodzielniczego dla kobiet hr. Platerówny. (Piękna 11—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów nowej szkoły dla kobiet. (Trębacka 2—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych.** (**Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.**)

Zabawy: Uroczysty obchód „Wianków", urządzonych staraniem Towarzystwa wioślarskiego na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi, oraz na Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Przystań letnia Towarzystwa wioślarskiego na Wiśle—9 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: **dziś** przedstawienie trupy liliputów „Mała baronowa", jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie trupy liliputów dla dzieci „Paluszek", wieczorem zaś „Esmeralda" (występ gościnny panny Wirginji Zucchi); — L e t n i: dziś „Gioconda" (występ gościnny p. Jana de Negri), jutro „Stryj i synowiec";—N o w y: dziś „Naprzeciwko" i „Córki na wydaniu", jutro „Piękna Helena" (występ p. Nowakowskiego). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: W o d e w i l: dziś „Myszka", komedja Paillerona, jutro „Księżniczka kanaryjska"; — A l h a m b r a: dziś „Tajemnice Warszawy";—B e l l e v u e. dziś „Noc wenecka". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 377 kop. 75—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Kto założył Towarzystwo sztuk pięknych?

Jeden z artystów, w liście do nas pisanym, wyraził się, iż z odzywających się obecnie głosów w sprawie założenia Towarzystwa sztuk pięknych może z czasem powstać materjał do historji tej instytucji...

Nie przeceniając doniosłości uwag, łaskawie nam nadsyłanych przez sz. korespondentów, drukujemy je w dalszym ciągu w nadziei, iż sprawa powstania Towarzystwa należycie wyjaśniona zostanie.

Dla dyskusji w tym przedmiocie chętnie otwieramy łamy naszego pisma.

*

Szanowny redatorze!

Dwa wyjaśnienia należy się ogłosić publiczności co do faktów związanych z pierwszemi krokami na drodze założenia Towarzystwa sztuk pięknych, stawianemi 30 lat temu.

Prostuję, że w porządku chronologicznym pod dewizą *suum cuique*, w nr. 170 rannym zostało podane przezkancelarję Tow. sztuk pięknych zdanie mylne 1) dlatego, że H. Heintze nie był artystą, ale fabrykantem ram złoconych, 2) dlatego, że udział artysty Petzolda, oprócz tego, że P. należał do grona, w którem sprawa się poruszyła, polegał na tem, iż żyjąc w dobrych stosunkach z Heintzem, uzyskał od niego odnajęcie wystawie krajowej czterech pokojów od lokalu, jaki zajmował w domu Mokronowskich niegdyś, a wtedy Leona Krupeckiego, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ul. Królewskiej.

Co do zdania zaś umieszczonego w nr. 170-ym wieczornym, w odpowiedzi na nie zmuszony jestem podać fakta, które poprzedziły wszystkie inne.

W styczniu r. 1858-go, będąc w Paryżu, otrzymałem z Warszawy od Szermentowskiego list ubolewający nad tem, że jacyś zagraniczni kupcy, Zmyoski i Tabacki, otrzymawszy pozwolenie na otworzenie w Warszawie wystawy obrazów zagranicznych, rozwijają handel, który nam, nie mającym podówczas ani wystaw żadnych, ani punktu zbytu prac naszych, oprócz jednego sklepu Hirszta, szkodę wyrządzać może.

Dnia 12 go lutego byłem już w Warszawie i znalazłem pomiędzy kolegami zupełny brak działania, starsi nawet, niektórzy jak ś. p. January Suchodolski, dali się byli zagranicznym spólnikom zjednać i tam obrazy swe wystawiali (przy ul. Marszałkowskiej.

W marcu nająwszy pracownię w domu Grabowskich przy ul. Miodowej i odwiedziwszy znaczną liczbę kolegów, zaprosiłem ich do wspólnej codziennej pracy w studjowaniu natury. To zjednoczenie w imię pracy i postępu dało możność rzucenia pierwszych nasion przeciwdziałania handlowi zagranicznemu.

Postanowiliśmy wszelkiemi siłami dojść do urzeczywistnienia zamiaru założenia Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Możliwość spełnienia tych gorących pragnień (co do mnie) oparłem na przekonaniu, że skoro władza udzieliła pozwolenia na Wystawę połączoną z losowaniem kupcom zagranicznym, to niewątpliwie nie odmówi podobnego pozwolenia artystom krajowym.

Najczynniejszym w wykonaniu tego zadania okazał się starszy nieco wiekiem kolega, Alfred Schouppé, a zabiegłością i staraniami u władz, wyjednał pozwolenie na przedwstępne otwarcie wystawy krajowej, zaliczając z własnej kieszeni komorne za pierwszy kwartał lokatorowi Heintzemu, o którym wzmiankowałem.

Narady nad dalszemi krokami, zmierzającemi ku założeniu Towarzystwa, odbywały się u mnie i w pracowni Simlera naprzemian i tu rozbierane były tak ogóne jak i szczegółowe podstawy do ułożenia statutu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Działanie całe w ówczesnem koleżeńskiem kole nacechowane było zgodą i miłością niezachwianą, a co do uznania dla zasłużonego wykonawcy mandatu koleżeńskiego kolegi Schouppe'go, wyraziło się ofiarowaniem mu albumu, złożonego z prac kolegów, którzy starania jego ocenić potrafili.

Oto są fakta treściwie zebrane.

Dodać tu winienem jeszcze, że lista kolegów, podana w nrze 170-ym, jest niezupełną i niedokładną.

Oto oparta na dokumencie niewątpliwym: oprócz podpisanego, Franciszek Kostrzewski, Ludwik Kurella, Tytus Maleszewski, Karol Marconi, Aleksander Rycerski, Józef Simler, Zdzisław Suchodolski, Józef Szermentowski, Alfred Schouppé, Ludwik Bouchard, Feliks Sypniewski, Józef Bałukiewicz, Władysław Bakałowicz, Juljan Cegliński, Józef Polkowski, Henryk Pilatti, Piotr Kaczorowski, Antoni Muczynowski, Leopold Plech, Edward Petzold, Władysław Oleszczyński, Wojciech Święcki, Fran-

34)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Słyszysz Clarke! Powiozę ja ciebie swoim ekwipażem, nakarmię ja ciebie swoim chlebem, ugoszczę ja ciebie pod własnym dachem! Słyszysz! mam swą ziemię i dom, ja—sierota!

— Czy ci źle było, Iry, w naszym domu! — spytał poważnie Marwitz.

— Wiesz, że was kocham jak rodzinę! Alem teraz taka szczęśliwa! Więc to prawda, panie Czertwan? Nikt mi nie odbierze własności, pomimo tylu lat nieobecności? Mam tu istotnie, w tym obcym kraju coś mojego, jestem bogata? Mam prawo się rozporządzać?

— Ziemia, co nie wyszła z rąk przez takich lat dwadzieścia, teraz już nie zginie! — odparł — doczekała się właściciela, nikt słowa nie powie! Córka po ojcu przychodzi do dziedzictwa. Ma pani swój dach i chleb, i bogata pani bardzo. Kwestja czasu i kilkunastu arkuszy stemplowego papieru. Forma tylko!

— A tymczasem...

— Uda się pani do Jazwigły. Oto adres. Pozwoli się pani pożegnać. **W razie potrzeby — mieszkam w hotelu Wileńskim.**

— Clarke! a my gdzie zamieszkamy?

— Zapewne także w Wileńskim hotelu — odparł amerykanin, zbierając tłumoczki. — Pan Czertwan nie opuści nas w obcem mieście.

Panna Irena odrzuciła hardo głowę.

— Pan Czertwan nie wygląda na usłużnego człowieka... Rad będzie pozbyć się nas co najprędzej, nieprawdaż?...

Spojrzała mu w oczy pytająco.

— Do chwili zdania komu pani poleci administracji Poświcia, uważam się za sługę Orwidów. Może mną pani rozporządzać!

— Doprawdy? Bardzo mi to miło. Zatem pan nas ulokuje w hotelu, przedstawi temu prawnikowi, będzie wspierać swą radą i pomocą moje pierwsze kroki. Chwilami zdaje mi się, że to sen i że się ocknę w Ameryce u swoich opiekunów. Możemy jechać do hotelu tymczasem. Clarke, *my dear*, każ zabierać rzeczy. Masz dorożkę?

— Czeka! — odparł towarzysz, systematycznie układając pakunki przy pomocy tragarza.

— A zatem, chodźmy, panie Czertwan. Daj mi pan ramię, proszę!

Marwitz usunął się im z drogi i uśmiechnął dobrodusznie.

— Widzi mi się, że rychło dostanę dymisję—zauważył.

Dziewczyna wsunęła sama rękę pod ramię Marka i oparłszy się na niem mocno, obejrzała się na amerykanina.

— Ciekawam, co ty mi tu możesz pomódz! Jesteś sam, jak zbłąkana owieczka! Ja cię tu przyjmuję w swoim kraju. Czekaj mojej rewizyty w Illinois.

Zaśmiała się serdecznie i podnosząc oczy na twarz Czertwana, dodała:

— Miałam pięć lat, gdy ojciec umarł. Zapamiętałam jednak upartą dziecinną pamięcią, co mi mówił: jak wrócisz do swego kraju, to go kochaj, bo choć smutny, ale dobry i wart kochania. A jak spotkasz żmujdzina, śmiało mu zawierz, bo choć milczy, nie zawiedzie! Dlatego, pomimo pańskiej posępnej miny, nie boję się i wierzę... Prowadź mnie pan!

— A jednak na wstępie zarzuciła mi pani fałsz— mruknął.

— Nie spodziewałam się zobaczyć młodego. Ojciec mówił o starym przyjacielu. Wszak przeprosiłam natychmiast pana!

Zeszli do dorożki. Za nimi Marwitz składał na drugą kufry i tłomoki.

Marek pozostał u stopnia.

— Pan siada?—spytał.

— Dziękuję panu. Dopilnuję do końca depozytu. Boże uchowaj, co zginie, to mnie za powrotem ojciec srodze wyłaje. Miłuję nadewszystko spokój!

— Dyrektor przędzalni, miłujący spokój. Co za zestawienie!—zaśmiała się panna Irena.—Jedźmy, panie Czertwan! Dość mam włóczęgi! Radabym spocząć nareszcie!

— Ruszaj, żywo! — zakomenderował Marek furmanowi.

— *Czy to po litewsku?*—spytała ciekawie.

— *Nie, pani, po polsku.*

— To tu państwo zapomnieliście rodzinnego języka?

— O! nie, pani! Nie zapomnieliśmy niczego i na Żmujdzi naszej dzieje nie zapisały żadnego wstydu! Ubodzy jesteśmy i nieliczni tylko, ale uczciwi...

Przez mroczną jego twarz wybił się blask życia i gorąca z głębi duszy...

(*D. c. n.*)

ciszek Tegazzo, Adam Leme, Kosowicz, Mateusz Zarzycki, Radosław Stoltzmam, Wieniawski, Marcin Olszyński.

Racz przyjąć i t. d.

Wojciech Gerson.

d. 22-go czerwca.

*

„Szanowny redaktorze!

Niechętnie zaprzątam jeszcze raz redakcję pismem mojem, lecz i dziś czynię to jedynie dla miłości prawdy.

Opierając się na dokumentach urzędowych, na moje imię wydanych, muszę znów sprostować inforformację przesłaną redakcji przez kancelarję Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, a w nrze 170-ym *Kurjera* wydrukowaną.

Otóż, ażeby dowieść, że siły artystyczne warszawskie zasługują na posiadanie instytucji na wzór zagranicznych *Kunstverein'ów*, uradziło grono artystów malarzy i rzeźbiarzy otworzyć przedewszystkiem wystawę czasową prac swoich i do jej urządzenia mnie powołano.

Wystawa ta, pod nazwą krajowej, otwarta została d. 2-go lipca 1858-go r. w domu dawnym na rogu Królewskiej, w lokalu ramiarza Heintzego, bezinteresownie ofiarowanym i istniała do końca r. 1860-go, a przez czas jej trwania postaraliśmy się o założenie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, które uzyskało zatwierdzenie ustawy d. 30-go października r. 1860-go i otworzyło swoją wystawę zaraz po zamknięciu wystawy krajowej.

Z uszanowaniem

Alfred Schouppé, artysta.

d. 21-go czerwca.

Wianki.

Do najsympatyczniejszych obchodów tradycyjnych bez zaprzeczenia należą „wianki".

Piękna ta zabawa, odbywająca się przy nader licznym udziale przedstawicieli różnorodnych warstw towarzyskich, zawdzięcza dzisiejsze swoje powodzenie Towarzystwu wioślarskiemu.

To ostatnie od lat, jeżeli nas pamięć nie myli, sześciu, wigilję św. Jana obchodzi z możliwą uroczystością, przyczem skromny obchód zwyczajowy, zachowywany przedtem przez średnią klasę ludności, potrafiło uczynić świetnym i zajmującym zarówno dla maluczkich jak inteligentnych.

W dniu dzisiejszym właśnie przypada uroczystość „wianków", która, sądząc z programu, tudzież czynionych przygotowań, nietylko nie ustąpi dawniejszym, lecz przeciwnie, rozmaitością zaćmi swe poprzedniczki.

Zabawę o godzinie 8½ wieczorem rozpocznie korowód łodzi, w którym weźmie udział cała rozporządzalna flotylla Towarzystwa, wraz z żaglówkami i drobną lecz zwinną „Pauliną".

Z kolei ciesząca się zasłużoną sympatją „Lutnia", w nieobecności własnego chóru wioślarzy, ten bowiem został czasowo rozwiązany, odśpiewa: „A z góry jadą mazury", „Komar" i „Góry norwegskie".

Po śpiewie nastąpi puszczanie wianków, z których pewna liczba posiadać będzie znaczenie symboliczne, a mianowicie przedstawiać one będą rzeki, wpadające do Wisły; inne, otoczone płonącemi lampkami, popłyną dołem rzeki, ku uciesze przewoźników.

„Ogniki świętojańskie" a raczej podobizna robaczków świecących w tej porze roku, tudzież transparenty z monogramami stowarzyszeń uczestniczących w uroczystości stanowić będą 5-ty numer programu, poczem towarzystwo dramtyczne p. Puchniewskiego, ugrupowane na tratwie, przedstawi w żywym obrazie „Wesele wiejskie".

Po korowodzie oświetlonych łodzi ukaże się żywy obraz „Sobótki", będący kulminacyjnym punktem zabawy.

Następnie, w otoczeniu światła, przy dźwięku rażnej pieśni, na środek rzeki wypłynie... „apoteoza Wisły".

Jest to olbrzymia postać kobiety dłuta Teofila Godebskiego.

Zakończą uroczystość fajerwerki, a tych nadworny dostawca przygotował ilość niebywałą.

Publiczności, która się zapewne według zwyczaju zbierze nader licznie, będą przygrywały dwie kapele. —*f*—

Wyniki kampanji.

Tegoroczne wyścigi konne na torze mokotowskim przedstawiają się w ogólnych wynikach liczebnych w dość znacznym stopniu odmiennie od lat ostatnich.

W dawnej mierze utrzymała się z powodzeniem stajnia p. Grabowskiego, natomiast stadnina Dobrogosta, przodująca w szeregu lat poprzednich, pozostała zupełnie w cieniu. Przypisać to należy tej okoliczności, że naczelne jej siły nie brały wcale udziału w tegorocznych gonitwach, młode zaś nie są jeszcze dostatecznie wytrenowane. Większem powodzeniem, niż w ostatnich latach, cieszyły się stajnie p. L. Kronenberga, A. hr. Potockiego i p. Mysyrowicza. Dobrze także zarekomendowała się, pierwszy raz na torze naszym występująca, stajnia Józefa hr. Potockiego.

Według danych, objętych w programach, wydawanych na każdy dzień gonitw przez Towarzystwo wyścigów, zestawiamy tu ogólne rezultaty *w cyfrach okrągłych*, które prawdopodobnie mogą się cokolwiek różnić od sum, rzeczywiście pobranych przez wygrywających z kasy Towarzystwa, dają wszelako obraz przybliżenie wierny.

Cyfry zaś te pouczają nas, że na gonitwach tegorocznych wygrali: L. Grabowski rs. 9,670, L. Kronenberg rs. 8,000, A. hr. Potocki rs. 5,300, W. Mysyrowicz rs. 2,280, J. hr. Potocki rs. 2,170, Niłow rs. 870, K. Makomaski rs. 570, R. Krumpel 560, Dobrogost 520.

Sumy niższe od rs. 500 opuszczamy.

Zwycięskie bieguny przyniosły swoim właścicielom następujące sumy:

„Provence" (L. Grabowskiego) rs. 3,900, „Gayarré" (tegoż) rs. 3,130, „Mohort" (L. Kronenberga) rs. 3,020, „Mira" (tegoż) rs. 3,000, „Vasselina" (A. hr. Potockiego) rs. 2,460, „Mefisto" (W. Mysyrowicza) rs. 1,930, „Korona" (L. Kronenberga) rs. 1,480, „Hetman" (A. hr. Potockiego) rs. 1,460, „Pani Twardowska" (tegoż) rs. 1,380, „Gracjan" (L. Grabowskiego) rs. 900, „M-me de Parabère" (tegoż) rs. 890, „Sarbacane" (J. hr. Potockiego) rs. 730, „Minuta" (J. Niłowa) rs. 860, „Editha" (R. Krumpla, a następnie kupiona przez p. J. Niłowa) rs. 680, „M-me de Cossé" (L. Grabowskiego) rs. 500, „Gallus" (L. Kronenberga) rs. 400.

Sumy niższe od rs. 400, obejmujące przeważnie drobniejsze drugie i trzecie nagrody, pomijamy, jakomniej interesujące.

Natomiast zanotujemy jeszcze przypomnienie szczegółów ważniejszych zwycięstw pod względem stopnia nagrody, oraz kompletu, w jakim zdobytą była.

A więc:

„Provence" osiągnęła 3 nagrody pierwsze, mając za współzawodników: „Bosca", „Mirę", „Hetmana", „Cigarette", „Nannette" po razu i „Kronprinza" 2 razy.

Cztery nagrody (z tych 3 pierwsze 1 drugą) zdobyła „Mira", bijąc: „Znicza", „M-me de Cossé", „Highlanda", „Chorążego Swinkę", „Hebe", „Wandę", „Marwel" po razu, „Hetmana" 3 razy. Drugą przyszła po „Provence" w biegu o nagrodę cesarską.

Trzy pierwsze nagrody wypracowała także „Vasselina", pokonawszy: „Wampira" i „Szeldę" raz, „Hiawatha", „Czattartona", „Minutę" i „Rakoczego" po dwa razy.

Dwa razy palmę pierwszeństwa pozyskał „Bosco", przeciw „Koronie" i „Toledo", dwa razy zaś był drugim po „Provence" i po „Gracjanie". Dwie także pierwsze nagrody przypadły towarzyszce jego „Sarbacane", która pokonała: „Hardego", „Hiawatha", „Vasselinę", „Czattartona" i „Minutę".

Pozostali zwycięscy chlubią się jedną tylko pierwszą nagrodą, lecz są w ich szeregu bardzo poważne trjumfy.

Tu należą: „Mohort", bijący „Gracjana" i „Mefista"; „Gayarré", mający za przeciwnika „Mefista"; tenże „Mefisto", bijący „Ministra" Grabowskiego i „Radegasta" (nadto był drugim po „Gayarré", a z trzecią nagrodą wyszedł po „Mohorcie" i „Gracjanie"); „Hetman" pokonał „Znicza" i „Brzask" (drugim był po „Mirze"); „Korona" zwalczyła „Themis", „Rebeccę", „Parabére", „Panią Twardowską", a drugą przyszła z „Bosciem"; „Pani Twardowska" pobiła „Hebę", „Minię" i „Gallusa" (poprzednio będąc pokonaną przez niego); „Gracjan" odniósł trjumf nad „Bosciem", „Kogutem", „Archiduchesse" i „Countes Theressiną", drugim był po „Mohorcie".

Pozostałe zwycięstwa należą już do pomniejszej miary.

Ponieważ, wzorem wielu dzienników europejskich, wprowadziliśmy podczas wyścigów tegorocznych rubrykę „naszych faworytów", dodać winniśmy słówko o rezultacie tych prognostyków.

Wszystkich gonitw było w ciągu 6-iu dni 31. Z tych atoli w jednym biegu faworyta nie stawiano, ponieważ szedł jeden tylko koń, innym zaś razem koń wybrany za faworyta w wyścigu nie uczestniczył, ściśle więc nasi faworyci brali udział w 29-iu gonitwach, z których wygrali 16, w 10-ciu biegach mieli drugie miejsca, w 2-ch trzecie i w 1-ym czwarte. *Pennyless.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z Petersburga, że dyrektor departamentu celnego, p. Tuchołko, mając na względzie wygodę kupiectwa, rozesłał w tych dniach okólnik do wszystkich komór celnych, żądając przedstawienia sobie projektu udogodnień manipulacji celnej w stosunkach ze stanem kupieckim. W okólniku p. dyrektor wymaga od dyrektorów komór celnych, aby ci na podstawie porozumienia się ze zgromadzeniem kupców, projekt powyższy wypracowali, a następnie do departamentu nadesłali.

= Dla uniknięcia zawodów i próżnych starań co do umieszczenia synów w tutejszych szkołach technicznych, proszono nas o zawiadomienie, iż stosownie do rozporządzenia p. ministra komunikacji, do pomienionych szkół mają być przyjmowani tylko do 1-ej klasy chłopcy od lat 14-tu do 17-tu, którzy przedstawią świadectwa z ukończenia kursu szkoły dwuklasowej miejskiej, a nadto winni też złożyć egzamin z języka russkiego i matematyki, w zakresie pomienionej szkoły. Według powyższego wyjaśnienia, świadectwa ze szkół realnych lub gimnazjów nie mogą być uwzględnione. Zapis kandydatów rozpocznie się dopiero 13-go (25 go) sierpnia.

= Ponieważ wiele osób nieprawnie używa tytułu hrabiego lub barona, wyjaśniono, że poddani russcy mogą tych tytułów, otrzymanych zagranicą, używać o tyle, o ile dostaną ich potwierdzenie tutaj, narówni z orderami zagranicznemi. Nadto, z powodu wynikłej kwestji, nastąpiło również wyjaśnienie, że powyższy przepis do poddanych zagranicznych, chociażby stale za paszportem przebywających, nie ma być stosowany.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż w powiecie kieleckim tępienie lasów rządowych ostatniemi czasy przybrało charakter rabunkowy. W leśnictwie Samsonów wykryto w tych dniach kradzież lasu rządowego olbrzymich rozmiarów. Żydzi miejscowi, Rozenblat i Gerling, wyrąbali tyle lasu, iż leżących drzew nie możnaby przez dwa tygodnie zliczyć, a na stacji Suchedniów skonfiskowano całe zapasy drzewa kradzionego, które miano wysłać koleją. O tem zdarzeniu zawiadomiono zarządzającego dobrami państwowemi i śledztwo będzie rozwinięte.

= Wiele firm handlowych przed wysłaniem listu nakłada stempel na marki pocztowe lub przekłuwa takowe, co wyradza podejrzenie, iż marki te były już użyte. Z tego powodu zarządzający pocztamtem warszawskim zawiadamia, iż po upływie miesiąca od daty niniejszego rozporządzenia, wszystkie listy, na których marki będą stemplowane lub przekłuwane, nie będą mogly być wysłane do miejsca przeznaczenia.

= Dla mającego się budować zakładu dla obłąkanych potrzebna będzie znaczna ilość cegły, na dostawę której właściciele tutejszych gorzeli przedstawili kilka ofert. Celem przekonania się, która cegła pod względem stopnia wytrzymałości w stosunku do podanej ceny jest w swym gatunku najlepsza, zwrócił się przewodniczący w komitecie budowy, r. t. Wiłujew, do magistratu o pozwolenie dokonania odpowiednich prób. Ponieważ stosowne przyrządy do próbowania meterjałów budowlanych magistrat na stacji filtrów na Koszykach posiada, przeto w dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej przed południem, wobec komisji z p. Wiłujewem na czele, odbędą się próby z cegłą, przez konkurentów dostarczoną.

= W końcu ul. Szeroki-Dunaj, w miejscu, w którem schodzi się z Podwalem, natrafiono podczas robót ziemnych dla budowy kanalizacji na starą studnię, źródło, oraz lotny piasek. Ponieważ tego rodzaju grunt wymaga założenia sztucznego fundamentu pod spód kanału, co znowu przewyższa znacznie przewidziane cyfry, przeto w dniu dzisiejszym zbierze się komisja techniczna, wybrana z łona komitetu kanalizacyjnego, by stan rzeczy na miejscu obejrzeć i protokularnie skonstatować.

= W przyszłym miesiącu ma być dokonana specjalna rewizja wszystkich warsztatów i zakładów przemysłowych, w obrębie miasta położonych, pod względem: technicznym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego. W skład komisji, mającej się zająć powyższą rewizją, oprócz urzędników administracyjno-policyjnych, lekarzy, brandmajstrów i techników, wejdą obywatele miasta, zaproszeni w tym celu przez p. prezydenta.

= Na starszego wydziału kasowego w gminie ewangelickiej wybrany został p. Karol Mosz.

= Z teatru i muzyki.

(*T. Ch.*) P. Sobiesław, artysta teatru krakowskiego, przypomniał się wczoraj po raz wtóry publiczności warszawskiej.

P. Sobiesław wybrał sobie na drugi występ Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel" i odtworzył rolę młodego Apfela, należącą do repertuaru p. Tatarkiewicza.

Co się powiedziało o pierwszym debiucie p. Sobiesława, można powtórzyć i o drugim.

Gość krakowski robi na scenie wrażenie przyjemne, porusza się swobodnie i panuje nad dykcją.

Do powyższej charakterystyki indywidualności

aktorskiej pana S. przybył wczoraj rys nowy, którego brak dawał się uczuć w „Safandułach”.

P. Sobiesław rozgrzał się w II-im akcie, w scenie między młodym Apfelem a jego żoną, wydobył z siebie tony cieplejsze, na czem wcale nie stracił.

= Z Towarzystwa dobroczynności.

Wczoraj odbyło się w Towarzystwie dobroczynności o godz. 6-ej po południu, posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców do terminu oddanymi, pod przewodnictwem rz. r. st. Karola Nowodworskiego.

Z odczytanych przez sekretarza raportów opiekunów cyrkułowych, o chłopcach do terminu oddanych, okazało się, iż w ogóle wychowańcy prowadzą się porządnie i robią znaczne postępy w nauce rzemiosl, a majstrowie są z nich zadowoleni; wielu też nawet zażądało oddania im na naukę wychowańców z zakładu sierot.

Postanowiono więc w tym względzie zwrócić się do opiekuna, p. Juszczyka.

Na skutek doniesienia opiekuna cyrkułu III-go, że jeden z wychowańców oddany do majstra na naukę, samowolnie opuścił miejsce i niewiadomo gdzie się znajduje, postanowiono wykreślić go z listy terminatorów, korzystających z opieki Towarzystwa dobroczynności.

Z powodu zrzeczenia się p. Okryńskiego, opiekuna cyrkułu VIII-go nad terminatorami, zaproszony został na jego miejsce p. Adam Tokarski.

= Przyszłe wyścigi.

W dniu wczorajszym, o godz. 2-ej po południu, odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem.

Posiedzeniu przewodniczył członek dyrekcji p. Władysław Mysyrowicz, obecni zaś byli pp.: Adam Michalski, Stanisław Rzewuski, August hr. Ostrowski, Ignacy hr. Ledóchowski, Wiktor Reszke, Aleksander hr. Jezierski, Zygmunt br. Dangiel, Bronisław Kretkowski, Ludwik ks. Sapiecha, Stanisław Swidziński, Jerzy Fanshawe, Leon Podoski, Stanisław Wotowski, Aleksander Wotowski i Jan Maurycy Kamiński.

Członek kasjer przedstawił dotychczasowy stan funduszów, wykazując w przybliżeniu tak stan czynny jak i bierny, jak również preliminowane do dnia 1-go stycznia wydatki.

Zebranie postanowiło zalecić mającej się wybrać komisji programowej co następuje:

a) aby przy naznaczaniu nagród Towarzystwa nie przekroczyła ogólnej sumy 16,000 rs.;

b) aby warunki gonitw były szczegółowo i ściśle określone;

c) aby w myśl decyzji, na poprzedniem posiedzeniu powziętej, starała się warunki gonitw tak określać, iżby największa liczba koni w danej gonitwie biegać mogła;

d) aby gonitwy odbywały się w ciągu dni sześciu.

Do komisji programowej jednomyślnie wybrano: L. hr. Krasińskiego, St. Wotowskiego, I. hr. Ledóchowskiego, L. Kronenberga, A. hr. Nieroda.

W końcu zebrani członkowie wyrazili życzenie, aby szrankowe nadal nie było opłacane od członków po 10 rs. od konia, ale po pięć.

Sprawa ta nie została zdecydowaną stanowczo, gdyż koszta urządzenia toru nie są jeszcze ściśle obliczone.

Powracając do kwestji budżetowej zebranie postanowiło, aby na poczet należności za budynki wypłacić p. Bewensemu 6,000 rs.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 5-ej po południu.

= Na lisa.

Wczoraj, o godz. 4-ej z południa, odbywało się polowanie *par force* na lisa, w obrębie toru wyścigowego na placu Mokotowskim.

Udział w zabawie, urządzonej przez hr. Berga, przyjmowali ciż sami prawie panowie gentlemeni, którzy ścigali się w *rallye papers* na wystawie rolniczej, większość widzów zaś stanowiła śmietanka towarzystwa.

Zabawa, przy dźwiękach fanfary myśliwskiej, złożonej z amatorów, udała się przewybornie.

Mistrzowską i nadzwyczaj śmiałą jazdą odznaczali się szczególniej: hr. Al. Berg, hr. Al. Jezierski, br. Józef Radoszewski i t. d.

Podobno zabawa będzie w tych dniach powtórzona, za opłatą na cel dobroczynny.

= Popis pływacki.

W dniu wczorajszym Czesław Mucharek, znany pływak, popisywał się ze swoją umiejętnością wobec licznego grona osób.

Mucharek aż cztery razy przepływał Wisłę za cytadelą.

Dzielny pływak jest zarazem wyśmienitym nurkiem i często bardzo zanurzał się w wodzie, wypływał zaś bardzo daleko.

Dzięki umiejętności nurkowania, Mucharek łapie ryby pod wodą, co, oprócz zajęcia przewoźniczego, przynosi mu wcale niezły zarobek.

Liczna galerja, przyglądająca się wczorajszemu popisowi Mucharka, zarządziła składkę i dzielny pływak otrzymał kilkanaście rubli.

= Dorożkami do Lublina.

W zeszły wtorek na bruku Lublina zjawiły się aż cztery warszawskie dorożki.

Był to objaw fantazji pewnego grona hulaszczej młodzieży, która dorożkami podczas nocnej birbantki postanowiła odwiedzić Lublin.

Szkapy dorożkarskie dociągnęły do Miłosny, gdzie je zostawiono, a dalej brano konie pocztowe, lecz dorożkarze łącznie z pocztyljonami powozili.

Zabawka ta kosztowała młodzieńców kilkaset rubli.

Ale co szyk, to szyk...

= Po raz drugi.

Mieszkanka Nowej Pragi, Aniela Chorzelewska, po raz drugi w ciągu roku zapadła w sen letargiczny, który obecnie trwał przeszło całą dobę.

Oznaki śmierci były tak łudzące, że rodzina przeczekawszy całą noc i pół dnia, zajęła się przygotowaniami do pogrzebu, chociaż z polecenia lekarza Chorzelewskiej z łóżka nie ruszono.

Dopiero późnym wieczorem mniemana nieboszczka wstała ze snu letargicznego jaknajzdrowsza.

= Awanturnik.

W dniu wczorajszym do szynku Berka Wernera, przyszedł jakiś człowiek i zażądał wódki na kredyt.

Kiedy mu odmówiono, zrzucił z szynkwasu butelki i kieliszki.

Następnie pobił trzy osoby, rozbił szyby w oknie i silnem uderzeniem pięścią w szczękę wybił szynkarzowi trzy zęby.

Zanim zjawiła się policja, awanturnik nikomu nieznany zdołał umknąć bezkarnie.

Szkody, jakie poczynił, wynoszą kilkadziesiąt rubli, a całe zajście nietrwało dłużej nad parę minut.

= Przy pracy.

W dniu onegdajszym kowal, Jan Stelecki, przez własną nieostrożność upadł na sztabę rozpalonego żelaza.

Podniesiono go z ciężkiemi oparzeniami na całem ciele i odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala.

= O pięć kopiejek.

W dniu wczorajszym za rogatkami powązkowskiemi, Andrzej Biernacki pokłóciwszy się z Izraelem Kosnerem o niewydanie mu 5-ciu kop. reszty, uderzył go tak silnie w oko, iż to natychmiast wypłynęło.

Kiedy syn Kosnera usiłował Biernackiego ująć, został ciężko zraniony tępem narzędziem w głowę.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, przy ulicy Nalewki w domu pod nr. 33-im na drugiem piętrze, w mieszkaniu zajętem na fabrykę prasowania gorsetów Frochmana, od zostawionej maszynki z zarzącemi się węglami, zapalił się stół i węgle leżące w bliskości.

Zawiadomiony oddział straży nalewkowskiej, wysłał toporników, a następnie wyjechał w komplecie, lecz go z drogi zwrócono, mieszkańcy bowiem sami ogień ugasili bez poważniejszych następstw.

Nekrologja.

† Ś. p. Adam **Goltz**, obywatel ziemski, radca komitetu Tow. kred. ziems., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 21-ym czerwca 1888 roku. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 25-go czerwca, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1965

† Dnia 26-go czerwca r. b., to jest we wtorek, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana **Pomian-Łubieńskiego,** jako w rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1969

† Dnia 25-go czerwca, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Mazurkiewicza,** b. aptekarza, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych. —1960—

† W poniedziałek, to jest dnia 25-go czerwca r. b., w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna za duszę ś. p. Hilarego **Bieńkowskiego,** na którą żona, syn i synowa zmarłego zapraszają życzliwych. —1971—

† W dniu 24-ym czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, jako w smutną rocznicę imienin ś. p. Joanny **Borzysławskiej,** najgodniejszej matki, odbbędzie się wotywa żałobna z asystą i msze święte przy bocznych, na które w wiecznym smutku pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, za tę duszę świętobliwą. —1967—

† W dniu 24-ym czerwca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Jana i Jadwigi małżonków **Wyrwalskich,** a to z legatu przez niegdy tychże Wyrwalskich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —600—

† Wszystkim, którzy tak licznie zgromadzili się na pogrzebie brata mego ś. p. Jana **Łukaszewicza,** składam niniejszem serdeczne podziękowanie. Szanownemu duchowieństwu, a szczególniej WW. księżom: Goljanowi, Kaczyńskiemu, Rogowskiemu i Budziszewskiemu za okazane współczucie i zupełną bezinteresowność, szlę serdeczne Bóg zapłać. Wy zaś drodzy przyjaciele zmarłego pp. Teofilu Zb., Teodorze Szp. i Konstanty Gr. przyjmijcie odemnie za wasze poświęcenie przy łożu cierpień i po zgonie, niczem nie dające się określić wyrazy wdzięczności, którą dla was na zawsze zachowam i oby Bóg was chronił od podobnego nieszczęścia, jakim naszą rodzinę dotknąć Mu się upodobało.

—1964— Edward Łukaszewicz.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejszy numer *Zbioru praw* zawiera Najwyżej zatwierdzone przepisy, tyczące się rozciągnięcia działalności banku włościańskiego na gubernje Królestwa Polskiego. Przepisy rzeczone znane są już poczęści ze wzmianek dziennikarskich. (*Aj. półn.*)

Petersburg 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy ukaz imienny do pana ministra finansów w sprawie wypuszczenia w obieg biletów kredytowych nowego wzoru. Wymiana odbywać się będzie stopniowo, stosownie do wartości biletów, poczynając od asygnat 25-rublowych. Początkowo wymieniać stare bilety kredytowe na nowe będzie bank państwa i jego kantory, następnie zaś izby skarbowe i oddziały banku. Wymiana rozpocznie się od r. 1888-go i zastosowaną będzie do biletów wszelkiej wartości do d. 13-go stycznia r. 1890-go. Ostateczny termin wycofania starych biletów kredytowych naznaczono trzyletni, od d. 13-go stycznia r. 1890-go do d. 13-go stycznia r. 1893-go.

Petersburg 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie, tyczące się zorganizowania w dobrach W. Ks. Michała Mikołajewicza majoratu. Po śmierci ustanawiającego majorat dobra przechodzą na dożywotnią własność w ręce W. Ks. Olgi Teodorówny i następnie, zawsze w całości, dostają się jednej osobie płci męzkiej w porządku pierworodztwa. Po wymarciu linji męzkiej majorat przechodzi na drugiego syna i jego potomstwo, następnie do trzeciego i t. d. W razie wygaśnięcia potomstwa męzkiego majorat przechodzi do rąk tego z Członków Domu Cesarskiego, który wybrany będzie bezpośrednio przez Najjaśniejszego Pana. Przy dalszem przechodzeniu majątku zachowywane są wzmiankowane powyżej przepisy.

Zawichost 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wody od wczoraj przybyło stóp 7. Wisła, jak dotąd, jeszcze powoli przybiera.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. W. K.*)— W sferach dworskich zapewniają, że arcyksiążę Rudolf, serdeczny osobisty przyjaciel cesarza Wilhelma, uda się wkrótce do Berlina dla wyrażenia mu współczucia po dwóch ciężkich stratach, a zarazem dla powinszowania wstąpienia na tron. Cesarz Wilhelm w jesieni przybędzie do Wiednia, celem złożenia swego uszanowania cesarzowi Franciszkowi-Józefowi.

Budapeszt 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Połączone oddziały delegacji węgierskiej po trzygodzinnych rozprawach uchwaliły na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośnie żądany przez ministra wojny kredyt nadzwyczajny w wysokości 47 milj. złr. (*A. p.*)

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejsza *Nation. Ztg.* zapewnia, że koronacja cesarza i cesarzowej odbędzie się w jesieni w Królewcu, gdzie koronował się także cesarz Wilhelm I, (*przyp. red.*)

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm zabawi jeszcze 2—3 tygodni w pałacu marmurowym, poczem przesiedli się na lato do Friedrichskron. Co do wyjazdu cesarzowej-wdowy Wiktorji pogłoski krążą jaknajsprzeczniejsze. Dzisiaj znowu utrzymują, że wyjedzie ona najpierw do Szwajcarji.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Parlament niemiecki, który się zbierze w tych dniach, wyśle adres do cesarza Wilhelma II-go.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Mówią teraz, że następcą Puttkamera będzie Achenbach.

Poznań 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Odmowę przyjęcia teki ministra spraw wewnętrznych motywuje hr. Zedlitz-Trütschler tem, że obecność jego w Poznaniu dla kierowania pracami komisji kolonizacyjnej jest niezbędną.

Poznań 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Walne zebranie banku ratunkowego (bank ziemski) odbędzie się d. 13 go lipca w Bazarze.

Poznań 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— W r. p. wybudowaną zostanie kolej z Czarnkowa do Wronek.

Drezno 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Księżna Marja sasko-altenburska zmarła tu wczoraj. (Była ona w pierwszem małżeństwie żoną ks. Henryka niderlandzkiego, w drugiem ks. Alberta sasko-altenburskiego. (*Przyp. red.*)

Paryż 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja administracyjna akademji francuskiej przedstawiła dzisiaj zrana prezydentowi ministrów, Floquetowi, prośbę o pozwolenie powrotu do Francji jej członkowi, księciu Aumale. Floquet odpowiedział, iż sprawa ta należy do rady ministrów, której też prośbę akademji do rozstrzygnięcia przedstawi. (*Aj. póln.*)

Dublin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący Dillona na sześciomiesięczne więzienie.

Budua 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Plemiona albańskie Hotti i Gruda wtargnęły na terytorjum czarnogórskie i zabiły trzech a raniły kilku czarnogórców. Rząd czarnogórski wysłał do Podgorycy posiłki i nakazał surowo strzeżenie granicy. Komendant turecki w Skutari, Bahry basza, wysłał także posiłki do Tusi, obawiając się odwetu ze strony czarnogórców.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dążność zwyżkowa czyni codziennie na wszystkich polach dalsze postępy, podtrzymywana przez nader pomyślną sytuację polityczną, oraz przez powagi giełdowe. Usposobienie końcowe giełdy bardzo dobre. Wartości russkie odniosły znowu znaczne korzyści. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 2 m. 80 f., a w końcomiesięcznych o 3 marki. Weksle na Warszawę wyżej o 2 m. 75 f., a na Petersburg o 3 m. 30 f. do 3 m. 50 f. Pożyczka wschodnia zyskała 60 kop., listy likwidacyjne 80 kop., a listy zastawne 1 rubla w złocie. Dużą zwyżką cieszyły się również listy zastawne russkie, obie pożyczki premjowe ruskie, 6% russkie pożyczki i najnowsze pożyczki russkie. Pożyczki konsolidow. natomiast notowano bez zmian, a kupony celne cokolwiek niżej. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $^{9}/_{10}$ %. Żyto w obu terminach droższe o 75 fen.

Berlin 22-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	184.80	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	184.35	Akcje kredytowe	150.60
Wek. na Peters. krótk.	184.40	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	182.70	" " dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	184 50	Żyto w tow. gotow.	126.50
Wschodnia poż. II em.	56.20	Żyto na wiosnę	129.75
Listy zast. serji I-ej	56 50		

Kursa z dnia 21-go czerwa: 182.—, 181 60, 180 90, 179.40, 181.50, 55.60, 55 50, 149.70, 125.75, 129.—.

Petersburg 22-go czerwca.— Weksle na Londyn 110.30. Pożyczka premjowa I-ej emisji 275⅛.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 248. Półimperjały 8.90.

Targ Witkowskiego.

Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się e bardzo drobnych partyjek zboża. Wobec takich warunków, usposobienie było niewyraźne, a ceny płacone za miarodajne brane być nie mogą. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 100 korcy. Sprzedawano tylko pstrą po 6 rs. Innemi gatunkami nie zajmowano się. Dowozy żyta wynosiły 200 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 3.75, średni po 3.65. Owsa dowieziono 300 korcy, średni towar nabywano po 2.10, 2.15 i 2.20, lepszy po 2.30 i 2.35, dobry po 2.40 i 2.50. Prawdziwie wyborowego nie było. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano nabywano po 35, 40 i 45 kop., słomę po 22 i pół do 25 kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wacławowi.*—W ogóle żadne kwalifikacje wyższe nie są wymagane—cztery klasy zupełnie wystarczą. Do dentysty na praktykę wstąpić należy na trzy lata, poczem składa się w uniwersytecie odpowiedni egzamin (z anatomji głowy, chirurgji operacyjnej, ogólnej i szczegółowej, farmakologji i receptury). Po złożeniu egzaminu wydział lekarski uniwersytetu wydaje patent na prawo zajmowania się dentystyką.

TABELA WYGRANYCH
w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej Loterji klasycznej.

Dnia 22 czerwca 1888-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr rs.
363	**200**	8476	**200**	12759	**200**
1164	**1,000**	8480	**200**	12835	**400**
3051	**200**	8767	**400**	14997	**400**
3096	**2.000**	9234	**200**	15017	**400**
5278	**2,000**	10268	**400**	15269	**200**
6741	**2,000**	11472	**400**	16615	**1,000**
6882	**400**	11558	**200**	17185	**400**
7138	**200**	11955	**400**	20255	**200**
7157	**200**	12302	**400**	22775	**1,000**
7272	**200**	12329	**400**		
7293	**1,000**	12471	**200**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

908	5295	8602	11939	13532	17933
1898	5332	9122	12541	14046	18137
2462	7631	10643	13278	15173	20026
2678	7978	11870	13348	15927	20082

21766

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

3	2332	4963	7209	8850	10842	13449	15958	17664	20297	21906
166	2429	5002	14	58	51	97	16015	17724	20365	22073
201	91	4	7347	76	10920	99	22	32	91	76
63	2515	80	7439	79	45	13504	41	55	98	22137
64	2642	94	59	8905	63	43	80	78	20446	93
303	2707	5123	72	28	67	13706	16102	17840	58	22224
15	2806	31	7535	61	11102	27	7	88	65	67
42	22	47	99	85	43	13803	4	17915	98	80
402	53	87	7600	9023	53	30	9	86	20525	22317
10	46	5254	45	44	93	50	37	99	64	19
16	89	86	63	91	11256	61	91	18003	93	30
18	91	5321	93	9144	63	13987	16270	72	20609	41
27	2907	31	7770	9209	11317	14015	76	18124	18	84
79	53	37	88	30	60	14247	16320	35	72	86
94	68	57	97	46	11400	61	92	18294	20735	92
533	3018	99	7801	62	27	67	16420	18387	39	22400
87	53	5419	11	91	71	98	33	18440	83	49
725	90	5524	22	98	77	99	51	52	20815	73
35	3102	77	40	9354	90	14408	59	61	44	80
76	98	79	50	59	11538	14512	89	18575	48	22505
95	3214	86	7924	67	11689	26	16504	18658	20917	56
96	3355	99	25	9434	11771	35	32	64	32	22702
888	79	5650	38	99	83	73	55	67	63	25
89	3488	52	53	9500	11867	14740	65	18743	69	41
907	98	75	56	37	11963	46	71	67	77	99
70	3513	5717	57	53	73	67	16613	18930	79	22811
89	3640	53	77	89	78	69	50	52	87	12
94	50	77	8025	9603	12022	14958	56	19110	21004	20
1038	62	5855	56	9753	70	15034	16704	81	23	25
40	3751	87	8119	86	12167	45	10	19223	63	32
51	3816	5942	46	9852	82	71	30	26	68	60
77	44	6059	97	69	12240	77	16822	36	76	84
99	66	81	8246	10051	92	89	30	45	78	22912
1122	69	6125	8300	10101	12363	15129	39	60	21162	54
1356	98	71	10	7	74	32	70	19302	76	90
63	4010	80	23	78	12413	53	16914	36	94	23094
81	30	6200	37	98	42	92	75	55	21210	98
1410	4107	32	61	10218	97	98	78	99	26	23118
56	15	6329	90	40	12518	15238	81	19476	77	58
1596	18	42	8401	51	92	83	17032	19502	21357	84
1681	78	49	8	73	12603	15405	43	9	86	88
98	4215	72	16	90	30	11	17101	90	97	23240
1756	54	91	21	92	36	48	59	19632	21415	61
1831	94	95	26	10347	39	57	66	19846	19	85
32	4348	6482	84	58	12706	63	67	06	62	23318
71	4414	6586	97	10430	12828	65	17268	78	96	45
1945	30	6771	8505	40	79	92	17305	19902	21501	97
69	44	72	16	50	12963	15559	21	18	36	23433
2029	4563	97	37	56	69	15607	42	40	37	54
84	76	6804	59	10530	13086	15700	83	41	21600	77
89	4602	26	63	49	93	5	17455	20021	10	81
2104	7	44	8611	96	13118	12	17506	25	33	90
17	52	6929	45	10614	23	17	7	81	43	91
21	53	43	74	53	81	35	9	89	21790	
43	4701	52	92	77	13247	38	18	99	92	
83	26	94	8704	88	13339	39	34	20100	21802	
98	73	97	91	10701	13430	15874	78	30	38	
2274	4923	7042	8842	51	32	97	89	46	47	
90	57	7105	43	65	41	15932	95	20254	82	
								69		

— Po podaniu do wiadomości Najjaśniejszej Protektorki Russkiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, o ofierze uczynionej przez Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo górnicze v. Kramsta, w sumie pięciu tysięcy rubli, na zbudowanie sali operacyjnej w baraku imienia Cesarza Aleksandra II-go, istniejącym przy stowarzyszeniu sióstr św. Elżbiety, Najjaśniejsza Pani raczyła wydać rozkaz, aby podziękowano w Najwyższem Imieniu temuż towarzystwu za wzięcie udziału w działalności Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz. 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5½ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 11 (23) Іюня 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).